

Jadwiga Wiertelwska

Obrazowanie metafizyki. Typy rzeczywistości w filozofii Ludwiga Wittgensteina

I. Metafizyczne założenia *Traktatu logiczno-filozoficznego*

Gdy mówi się o metafizycznych przekonaniach Wittgensteina, przywołuje się zwykle pierwsze tezy *Traktatu*, a następnie dokonuje ich interpretacji. Interpretacje te można podzielić na takie, które czynione są w paradygmacie obiektocentrycznym oraz takie, które sytuują Wittgensteina w gronie prekursorów paradygmatu faktualistycznego¹. Te, mniej lub bardziej nowatorskie, spojrzenia na metafizykę Wittgensteina mieszczą się jednak w obrębie określonego, standardowego pojmowania metafizyki. Takiego mianowicie, które traktuje metafizykę Wittgensteina jako ontologię substancjalistyczną, tzn. odwołuje się do bliżej niesprecyzowanego pojęcia substancji. Pomijając to, że rozumienie takie stanowi zawężenie metafizyki², jest ono także niezgodne z deklaracjami samego Wittgensteina, który dążył do wyeliminowania twierdzeń metafizycznych z rozważań filozoficznych. Powstaje zatem pytanie, jak uzgodnić początkowe tezy *Traktatu* z antymetafizycznymi przekonaniami Wittgensteina. Oba składniki systemu zawartego w *Traktacie*³: treść jego pierwszych tez oraz liczne deklaracje antymetafizyczne są zbyt ważne, by którykolwiek z nich można było po prostu pominąć w interpretacjach. Aby rozwiązać ten problem, trzeba przez moment zatrzymać się nad funkcją, jaką pełni metafizyka w koncepcjach filozoficznych. Jak zauważa L. Nowak⁴, nie ma koncepcji filozoficznej, która nie zakładałaby określonej metafizyki. Trudno nie zgodzić się z tą uwagą, trzeba jednak dodać, że założenia metafizyczne odgrywać mogą różną rolę: czasem stają się samodzielnym składnikiem danej koncepcji

¹ L. Nowak, *Some Remarks on the Place of Logical Empiricism in the 20-th Century*, w: K. Szaniawski (red.), *Vienna Circle and the Lvov-Warsaw School*, Amsterdam 1989, s. 375–390.

² K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1949, s. 110–111.

³ L. Wittgenstein, *Traktat logiczno-filozoficzny*, Warszawa 1970, 6.53.

⁴ L. Nowak, dz. cyt.

i wówczas mamy do czynienia z tym, co zazwyczaj rozumie się przez jej jawną metafizykę czy ontologię, a czasem są to nie zwerbalizowane tezy, które trzeba wydobyć z konkretnej koncepcji filozoficznej zajmującej się *explicite* innymi zagadnieniami. W przypadku *Traktatu* nie mamy do czynienia z żadną z tych opcji, a co najwyżej z pewną modyfikacją każdej z nich. Gdyby bowiem przyjąć, że Wittgenstein wybrał opcję pierwszą, to *prima facie* potwierdzają to pierwsze tezy *Traktatu*, które sformułowane są jak typowe tezy metafizyczne. Jednak ich dokładniejsza analiza nie przynosi konkluzywnych odpowiedzi na podstawowe metafizyczne pytania. Trudno bowiem uznać, że twierdzenie głoszące, iż substancję świata stanowią przedmioty, jest jawnie deklarowaną tezą metafizyczną, skoro wiele wypowiedzi w *Traktacie* wskazuje na to, że Wittgenstein budował swą koncepcję nie tyle na pojęciu przedmiotu, co na pojęciu sytuacji⁵. Ponadto jeśli przyjąć, że substancję stanowią przedmioty, to w żaden sposób nie można tej substancji scharakteryzować. Świadczą o tym choćby spory na ten temat wśród jego komentatorów⁶. Kolejnym argumentem przeciwko tezie o jawnym uprawianiu przez Wittgensteina metafizyki jest to, że dalsze partie *Traktatu* dotyczące problematyki związanej z językiem lub poświęcone logice zajmują znacznie więcej miejsca, lecz ani nie rozwijają wątków metafizycznych, ani nie są z nimi powiązane. Rolę kluczową pełni tu raczej pytanie o to, jak możliwe jest zobrazowanie rzeczywistości, a nie jaka jest jej natura. Te z kolei powody sugerować mogą, że Wittgenstein jest zwolennikiem opcji drugiej. Wówczas jednak niezrozumiały stał się status twierdzeń otwierających jego system. Należałoby zatem wyjaśnić, jaką rolę pełnią one w systemie Wittgensteina.

Przyjrzyjmy się nieco dokładniej temu, co nazwać można założeniami systemu Wittgensteina. Jak się wydaje, przyjmuje on tylko jedno założenie co do natury rzeczywistości, zakłada mianowicie, że posiada ona określoną strukturę — formę logiczną⁷. Jest ona wyznaczona przez logikę. Pojęcie logiki nie podlega definiowaniu, logika stanowi pojęcie aprioryczne systemu Wittgensteina⁸. Bierze się to stąd, że logika jest transcendentálna — nieosiągalna dla doświadczenia, stoi ponad nim⁹. Z tego też względu jest niewyraźna, ujawnia się jedynie w różnych zastosowaniach¹⁰. Jednym z takich zastosowań jest wyznaczenie granic oraz formy

⁵ Por. Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 2.0122.

⁶ Patrz M.B. Hintikka, *Objects of Wittgenstein's „Tractatus”*, w: *Language and Ontology. Proceedings of the 6th International Wittgenstein's Symposium*, 1982; D. Keyt, *A New Interpretation of the „Tractatus Examined”*, w: „Philosophical Review”, vol. 76, 1965; I.M. Copi, *Objects, Properties and Relations in the „Tractatus”*, w: „Mind”, vol. 67, 1958.

⁷ Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 2.0121, 2.013.

⁸ Tamże, 5.552, 5.5521.

⁹ Tamże, 6.13.

¹⁰ Tamże, 412.

rzeczywistości¹¹. Jeżeli zatem przyjąć, że metafizyka jest koniecznym założeniem każdego systemu filozoficznego, to w *Traktacie* sprowadza się ona do założenia dotyczącego formy rzeczywistości. Stąd pierwsze tezy *Traktatu* mają zupełnie inny status. Pokazują tylko, jak stosować jedyne, nie dające się wystawić, założenie metafizyczne dotyczące logicznej formy rzeczywistości.

Z początkowych tez *Traktatu* wynika, że system Wittgensteina oparty jest na pojęciu sytuacji. Sytuacja to zespół przedmiotów, tj. prostych składników rzeczywistości¹². Te proste składniki, pomimo tego, że stanowią mają substancję świata¹³ nie są jednak samodzielne bytowo. Dla Wittgensteina samodzielność przedmiotu polega bowiem na możliwości występowania w sytuacjach. Jednakże takie określenie przedmiotu przesądza o tym, że staje się on „metafizycznie istotny” dopiero w konfiguracji z innymi przedmiotami tworzącymi daną sytuację. Samodzielność przedmiotu jest zatem pozorna, dlatego Wittgenstein pisze „ta postać samodzielności jest postacią związku ze stanem rzeczy, postacią niesamodzielności”¹⁴. Wydaje się zatem, że samodzielność bytowa (samoistność) przysługuje, w koncepcji Wittgensteina, dopiero sytuacjom, które stają się tym samym podstawowymi kategoriami rzeczywistości. Możliwość występowania w sytuacji to, wedle Wittgensteina, forma przedmiotu¹⁵. Stąd można powiedzieć, że przedmiot w sensie Wittgensteina to hipostaza, przy pomocy której wskazuje on prostą formę rzeczywistości, natomiast sytuacja będąca pewnym złożeniem przedmiotów to hipostaza złożonej formy rzeczywistości. Cechą złożonej formy jest to, że może ona być faktycznie realizowana lub jej realizacja może być tylko możliwa. Gdy sytuacja zachodzi, tzn. gdy możliwa forma złożona rzeczywistości zostaje zrealizowana, pojawia się ona jako struktura¹⁶. Forma rzeczywistości to ogół możliwych form złożonych, natomiast ogół struktur to świat¹⁷. Struktury mogą być mniej lub bardziej złożone, stąd w *Traktacie* dopuszcza się struktury różnych rzędów¹⁸, tak iż struktura wysoce złożona może składać się ze struktur niższych rzędów. Sformułowania *Traktatu* nie pozwalają przesądzić, czy „ogół” form złożonych lub struktur należy rozumieć jako formę lub strukturę najobszerniejszą, czy jako ich zbiór. Reasumując, Wittgenstein zakłada, że rzeczywistość ma określoną formę, przy czym jest to forma logiczna. Realizacjami tej formy są struktury określonych rzędów, tj. faktycznie zachodzące sytuacje (nazywane faktami). Najprostszym, lecz niesamodzielnym składnikiem formy rzeczywistości jest forma prosta. Takie ujęcie pierwszych tez *Traktatu* respektuje przekonania Wittgensteina oraz próbuje

¹¹ Tamże, 6. 124.

¹² Tamże, 2.02, 2.0272.

¹³ Tamże, 2.021.

¹⁴ Tamże, 2.0122.

¹⁵ Tamże, 2.0141.

¹⁶ Tamże, 2.032, 2.033.

¹⁷ Tamże, 2.05, 2.06.

¹⁸ Tamże, 2.034.

pokazać wyraźnie niesubstancjalistyczny charakter samego niewysłowionego założenia metafizycznego. Powyższe odślonięcie metafizyki *Traktatu* inspirowane jest interpretacją R. Suszki¹⁹; sędzę, że autor ten najbliższy był proponowanemu tu rozumieniu metafizyki Wittgensteina. Suszko przedstawia w swej pracy „zarys formalnego systemu, czyli sformalizowanej teorii, która może być interpretowana jako ścisła, chociaż niezupełna, rekonstrukcja ontologii zawartej w *Traktacie*”²⁰. Trzeba podkreślić, że Suszko nie tylko pokazuje podwójną naturę ontologii Wittgensteina: podział na o-ontologię i s-ontologię, ale także ich czysto formalny charakter. Suszko nie spekuluje na temat natury przedmiotów — będących, według słów Wittgensteina, substancją świata — ani natury sytuacji, podstawowej kategorii rzeczywistości. Pokazuje natomiast, w jakich koniecznych, tzn. logicznych związkach pozostają te dwa pojęcia i jakim, dopuszczanym przez prawa logiki, kombinacjom podlegają. Takie ujęcie treści początkowych tez *Traktatu* trafnie chwytą, jak sędzę, istotę metafizyki Wittgensteina. Starając się w pierwszych tezach swojego systemu pokazać formę logiczną rzeczywistości, czyni on to, jak zauważa Suszko, przy pomocy języka potocznego. Stąd być może bierze się złudzenie, że tworzy konkretną koncepcję bytu, w której pojęciami pierwotnymi (utożsamianymi z substancją rzeczywistości) są: przedmiot (paradygmat obiektocentryczny) lub sytuacja (paradygmat faktualistyczny). Złudzenie to powinno prysnąć w trakcie dalszej lektury *Traktatu*, gdzie mówi się, że pojęcia „przedmiot”, „fakt”, „kompleks” itp. są pseudopojęciami, czyli pojęciami formalnymi²¹, tj. nie mają stałego określonego desygnatu²². Są to zmienne oznaczające stałą formę, którą traktować można jako własność formalną obiektów podpadających pod dane pojęcie formalne²³. Oryginalny Wittgensteinowski zapis utrudnia zorientowanie się co do roli tych pojęć, jednak staje się to od razu widoczne w rekonstrukcji Suszki, który posługując się zmiennymi nazwowymi dla o-ontologii i zmiennymi zdaniowymi dla s-ontologii pokazuje, jak język potoczny pierwszych tez *Traktatu* można zamienić na język logiki. Jeśli pamięta się też o tym, że Wittgenstein nie uznaje istnienia przedmiotów logicznych²⁴, że formuły utworzone ze zmiennych i stałych logicznych nie oznaczają niczego²⁵, staje się zrozumiałe, że pierwsze tezy pokazują jedynie formę rzeczywistości²⁶.

Gdyby starać się przybliżyć stanowisko Wittgensteina w terminach odróżnienia: ontologia formalna — ontologia materialna, to można by powiedzieć, że

¹⁹ R. Suszko, *Ontologia w „Traktacie” L. Wittgensteina*, w: „Studia Filozoficzne”, nr 3, 1968.

²⁰ Tamże, s. 97.

²¹ Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 4.1272.

²² Tamże, 4.126.

²³ Tamże, 4.127, 4.1271, 4.1272.

²⁴ Tamże, 5.4, 4.0312.

²⁵ Tamże, 4.126, 4.127, 3.315, 4.122.

²⁶ Tamże, 6.124.

do ontologii formalnej należy niewyraźne założenie metafizyczne wymagające, by wszystko, co nie jest proste, było złożone według praw logiki (miało formę logiczną)²⁷. Natomiast pierwsze tezy *Traktatu* formułują warunki, jakie powinna spełniać każda ontologia materialna oparta na tym założeniu. Inaczej mówiąc, Wittgenstein nie mogąc wyrazić w słowach formy rzeczywistości (logiki rzeczywistości) wykorzystuje jedną z funkcji wyrażen językowych²⁸ — pokazywanie — i posługując się nią pokazuje, na czym polega obecność formy logicznej w rzeczywistości. Tezy „metafizyczne” Wittgensteina stanowią więc jedynie egzemplifikację założenia metafizycznego dotyczącego logicznej formy rzeczywistości. Sam system natomiast dotyczy innych zagadnień. Otóż zasadnicza teza proponowanej tu interpretacji głosi, że system Wittgensteina z *Traktatu* odpowiada na pytanie, jak możliwe jest uchwytowanie i przedstawianie rzeczywistości. Odpowiedź brzmi: aby było to możliwe, forma obrazu musi być identyczna z formą rzeczywistości. Identyczność ta zachodzi dlatego, że forma rzeczywistości i forma obrazu stanowią uszczegółowienie formy logicznej. Powiedzieć można, że ani forma rzeczywistości nie jest pierwotna metafizycznie względem formy obrazu, ani ta ostatnia nie jest pierwotna metafizycznie względem tej pierwszej, lecz obie są równorzędne, a zarazem wtórne wobec formy logicznej. Formę logiczną można zatem wydobywać tak z formy rzeczywistości, jak i z formy obrazu. W tekście tym przyjmuję, że Wittgenstein wydobywa ją przede wszystkim w oparciu o analizę obrazu, tzn. z formy obrazu. Rezultaty, jakie uzyskał, przedstawił w postaci tzw. teorii obrazkowej. Obecnie przejdę do omówienia tej teorii, by następnie pokazać, jak Wittgenstein zrealizował cel swej pracy: wyeliminował twierdzenia metafizyczne z koncepcji filozoficznej mającej pomóc w zrozumieniu natury rzeczywistości.

II. Forma odwzorowania i forma przedstawiania jako środki pokazywania i przedstawiania rzeczywistości

1. Ogólna teoria obrazu a tzw. obrazkowa teoria języka

Dotychczasowe interpretacje teorii obrazkowej nakładają na nią liczne ograniczenia. Zniesienie tych ograniczeń sprawia, że teoria ta zmienia swój status z koncepcji pomocniczej, objaśniającej relacje między językiem a rzeczywistością, na koncepcję będącą podstawową strukturą teoretyczną *Traktatu*. Dotychczas bowiem przyjmowano, że teorię obrazkową należy rozumieć jako teorię języka (lub fragment takiej teorii). Nie dostrzegano, że Wittgenstein zbudował raczej

²⁷ Wzorując się na autorze *Traktatu* nie zamierzam rozważać tu kwestii, u kogo idea ta pojawiła się po raz pierwszy i jakie były jej losy, zanim młody Wittgenstein wykorzystał ją przy konstrukcji swego systemu.

²⁸ Wyrażenia językowe pełnią wedle Wittgensteina dwie funkcje: mogą pokazywać oraz wyrażać, omówię je dokładniej później.

pewną ogólną teorię obrazu, a teoria języka jest jedynie pewnym jej uszczegółowieniem. Przyjmuję tu zatem, że Wittgenstein opracował tę ogólną teorię i przedstawił ją w tezach od 2.1 do 2.225. Należy jednak powiedzieć, że dokładne zbadanie struktury obrazu językowego i zrozumienie obrazkowej teorii języka jest niezwykle istotne dla pojmowania całego systemu zawartego w *Traktacie*. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sfera językowa stanowiła dla Wittgensteina podstawowy obszar działalności filozoficznej (błędy spowodowane przez niezrozumienie natury języka są „najbardziej zasadniczym pomyłkami, których pełno w całej filozofii”²⁹). Warto również podkreślić, że zagadnieniom języka poświęcił Wittgenstein w *Traktacie* najwięcej miejsca. Mogłoby to skłaniać do wniosku, że jego system metafizyczny sytuuje się w paradygmacie lingwocentrycznym³⁰, lub do przyjęcia poglądu Hintikki przypisującego Wittgensteinowi rozumienie języka jako uniwersalnego medium. Powyższe powody nie wystarczają do przyjęcia tezy, że — według *Traktatu* — nie sposób zobrazować rzeczywistości bez pomocy języka. Jednakże samo wskazanie na istotną rolę języka w *Traktacie* nie przesądza o tym, że w dziele tym nie ma miejsca dla ogólnej teorii obrazkowej, czy dla tez o innych, pozajęzykowych rodzajach obrazów. Wystarczy choćby zauważyć, iż tezy o „obrazie w ogóle” poprzedzają tezy o zdaniach, można je zatem w naturalny sposób uznać za należące do koncepcji poprzedzającej teorię języka. Ponadto, w tekście *Traktatu* można znaleźć fragmenty dotyczące obrazów niejęzykowych. Co więcej, pogląd, że obrazy to jedynie zdania, prowadzi do pewnych trudności³¹.

Ogólna teoria obrazkowa pozwala, jak wyżej wspomniałam, wyeliminować tezy metafizyczne z opisu rzeczywistości. W metafizyce uprawianej *explicite*, rolę

²⁹ J. Wiertelwska, *Możliwości interpretacyjne „Traktatu logiczno-filozoficznego”*, w: „Principia”, 1995, nr XII–XIV.

³⁰ Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 3.324.

³¹ Jeżeli na przykład każdy obraz uzna się za obraz językowy to trzeba także przyjąć, że w obrazach potocznie traktowanych jako niejęzykowe (na przykład obraz barwny czy przestrzenny) tkwi zdanie. Trudno wyobrazić sobie na czym takie zawieranie zdania na przykład w obrazie barwnym albo w płycie gramofonowej (Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 4.014) miałyby polegać. Przyjęcie stanowiska proponowanego przez Wolniewicza, który twierdzi, że „Językiem albo symbolizmem jest dla Wittgensteina wszystko, co w jakikolwiek sposób odwzorowuje logiczną formę rzeczywistości” (B. Wolniewicz, *Rzeczy i fakty*, Warszawa 1968, s. 23) oznacza natomiast takie poszerzenie zakresu pojęcia języka, że wówczas to, co proponuję nazwać tu teorią obrazkową, staje się teorią języka. W takim jednak przypadku musielibyśmy wprowadzić pojęcie, które odnosiłoby się do tworów językowych w zwykłym, tj. nieposzerzonym tego słowa znaczeniu. Innymi słowy, zabieg poszerzania zakresu pojęcia języka daje w efekcie co najwyżej przeformułowanie naszego problemu: zamiast pytać, czym różnią się obrazy językowe od niejęzykowych pytalibyśmy, czym różnią się obrazy językowe *sensu stricto* od pozostałych obrazów językowych. Zabieg poszerzania zakresu pojęcia języka wydaje się niezgodny z głoszoną przez Wolniewicza tezą o konieczności odróżniania kodu od języka (B. Wolniewicz, *Język i kody*, w: A. Schaff (red.), *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyczne*, Wrocław-Warszawa 1980).

tez metafizycznych jest przedstawienie ukrytej struktury i natury rzeczywistości. W *Traktacie* zadanie to przejmują tezy składające się na teorię obrazu.

2. Zarys ogólnej teorii obrazu

Charakterystyka strukturalna

Przedstawione zostaną teraz główne idee leżące u podstaw ogólnej teorii obrazu. Swą teorię obrazu Wittgenstein rozpoczyna od twierdzenia, że obraz jest modelem rzeczywistości. Dookreślając to powiada, że obraz przedstawia rzeczywistość³², czyli ją obrazuje. Pojęcie obrazowania jest jednym z najważniejszych i jednocześnie najtrudniejszych do uchwycenia pojęć w koncepcji Wittgensteina. Aby je pełniej zanalizować, trzeba najpierw dokonać charakterystyki wewnętrznej oraz zewnętrznej obrazu, a następnie pokazać, na czym polega pełnienie funkcji obrazowania. Przez charakterystykę wewnętrzną rozumiem tu określenie budowy (struktury) obrazu, natomiast przez charakterystykę zewnętrzną — określenie natury jego elementów. W *Traktacie* stwierdza się, że obraz składa się z elementów, które mają się do siebie w pewien określony sposób³³. Jego budowa jest więc charakteryzowana tak samo jak budowa sytuacji³⁴. Wittgenstein wskazuje jednak na coś więcej niż zwykłą analogię między budową obrazu i sytuacji. Mówi mianowicie, że:

- 1) obraz jest faktem, a więc, na mocy tezy 1, należy do świata³⁵,
- 2) obraz znajduje się w określonej relacji do rzeczywistości.

Obydwa twierdzenia znajdują swe potwierdzenie w tekście *Traktatu*³⁶. To one stanowią klucz do zrozumienia podwójnej natury obrazu. Aby jakiś obiekt mógł być obrazem, nie może być tworem prostym, lecz musi być zespołem elementów prostych połączonych w taki sposób, w jaki powiązane są ze sobą elementy proste (przedmioty) tworzące sytuacje. Co więcej, aby mógł przedstawiać jakąś sytuację, musi składać się z elementów, których natura jest inna niż natura składników prostych tworzących obrazowaną sytuację³⁷. Mówiąc zatem o wewnętrznej naturze obrazu wiąże się ją z jego strukturą. To struktura decyduje o tym, że obraz jest *odwzorowaniem*. Mówiąc o zewnętrznej naturze obrazu wiąże się ją z „materią” prostych elementów. Zewnętrzna natura decyduje bowiem o tym, że obraz jest *przedstawieniem* rzeczywistości.

Forma odwzorowania

Przedstawimy teraz dokładniejszą charakterystykę wewnętrzną natury obrazu. Przypomnijmy, że obraz to zespół elementów, które pozostają w określonym

³² Wittgenstein, *Traktat*, dz. cyt., 2.11, 2.202.

³³ Tamże, 2.14.

³⁴ Tamże, 2.031.

³⁵ Tamże, 2.141.

³⁶ Tamże, 2.14, 2.1512.

³⁷ Sens tego wymogu omówię dokładniej poniżej.

związku. Obraz jest zatem pewną sytuacją (możliwą konfiguracją przedmiotów), czyli formą złożoną. Jego elementy proste określić można natomiast mianem reprezentantów³⁸ prostych składników sytuacji obrazowanej. Elementy te są zatem reprezentantami przedmiotów — form prostych. Związek pomiędzy elementami obrazu nazywany jest w *Traktacie* strukturą obrazu³⁹. Przez strukturę Wittgenstein rozumie zespół faktycznych związków zachodzących między elementami, dlatego też obraz jako taki nie jest tylko możliwą sytuacją, lecz sytuacją zachodzącą, tj. faktem (tylko fakt ma strukturę⁴⁰). Ponieważ występującemu w obrazie sposobowi powiązania elementów odpowiadać musi układ powiązanych w taki sam sposób przedmiotów, przeto można powiedzieć, że struktura obrazu odwzorowuje strukturę sytuacji obrazowanej. Pojawia się zatem problem, na który wskazywano we wcześniejszych opracowaniach⁴¹; polega on na tym, że dwie sytuacje w myśl *Traktatu* nie mogą mieć takiej samej struktury — są to obraz i sytuacja obrazowana. Struktury tych sytuacji mogą natomiast tworzyć pewną klasę struktur, tj. formę złożoną. W przypadku sytuacji obrazowanej forma ta nosi nazwę formy rzeczywistości, natomiast w przypadku obrazu formy odwzorowania. Na mocy tez 2.16, 2.161, 2.17 oraz 2.18 można powiedzieć, że forma odwzorowania oraz forma rzeczywistości są zastosowaniami formy logicznej⁴². Jeśli zatem dany jest obraz o określonej strukturze, należącej do pewnej formy odwzorowania, to wiadomo również, jak muszą być powiązane przedmioty w sytuacji, którą ma on obrazować. Tę własność obrazu, polegającą na tym, że jego struktura pozwala określić strukturę innej sytuacji — sytuacji obrazowanej — nazywa Wittgenstein formą odwzorowania. Taka charakterystyka nie wystarcza jednak do wyjaśnienia specyfiki obrazu. Kluczowe jest tu to, że obraz w sensie Wittgensteina to nie dowolny fakt, ale taki, który posiada szczególną zdolność odnoszenia się do innych sytuacji (które mogą, lecz nie muszą być faktami). Forma odwzorowania: 1) rozpoznawana jest w oparciu o strukturę obrazu, 2) pokazuje, że struktura obrazu i struktura obrazowanej sytuacji są podobne. Podobieństwo jest gwarantowane przez to, że struktura obrazu okazuje się konkretnym przypadkiem formy odwzorowania, natomiast struktura obrazowanej sytuacji — konkretnym przypadkiem formy rzeczywistości. Ponieważ forma odwzorowania i forma rzeczywistości są jak gdyby zastosowaniami formy logicznej, przeto obraz

³⁸ Nazwa „reprezentant” jest uzasadniona ze względu na to, że wg Wittgensteina przedmioty — proste składniki sytuacji — są w obrazie *reprezentowane* (*Traktat*, dz. cyt., 2.13, 2.131).

³⁹ *Traktat*, dz. cyt., 2.15. Pojęcie struktury obrazu jest skonstruowane dokładnie tak samo jak pojęcie struktury stanu rzeczy (*Traktat*, dz. cyt., 2.032).

⁴⁰ Por. *Traktat*, dz. cyt., 2.034.

⁴¹ F. Ramsey, *Critical Notice of the Tractatus*, w: S. Shanker (wyd.), *Ludwig Wittgenstein. Critical Assessments*, London-Sydney-Dover 1986.

⁴² Por. *Traktat*, dz. cyt., 5.557.

i obrazowana sytuacja są podobne, gdyż tym, co jest im wspólne, jest forma logiczna. Forma ta przejawia się „po stronie” obrazów w postaci formy odwzorowania, natomiast „po stronie” faktów ze świata przybiera postać formy rzeczywistości. Dlatego według Wittgensteina „Każdy obraz jest także obrazem logicznym”⁴³, a więc forma odwzorowania podobnie jak forma rzeczywistości jest realizacją formy logicznej. Charakterystyka wewnętrzna określa zatem pierwszy warunek bycia obrazem. Warunek ten brzmi następująco: „obrazem jest taki fakt, że:

1. jego proste składniki są reprezentantami prostych składników jakiejś sytuacji;

2. w oparciu o jego strukturę (a co za tym idzie — jego formę odwzorowania) określić można klasę strukturalnie podobnych do niego sytuacji”.

Warunek ten wskazuje na to, iż ze względu na swą budowę obraz należy do rzeczywistości i pełni w niej szczególną rolę. Służy mianowicie do identyfikowania sytuacji o tej samej formie. Fakt taki poprzez swą formę odwzorowania łączy więc niejako dwie „sfery” rzeczywistości: obrazowaną i obrazującą.

Jak wspomniałam wyżej, niekiedy twierdzi się, że w myśl *Traktatu* dwa fakty (czy też dwie sytuacje) nie mogą mieć tej samej struktury. F. Ramsey pisze o tym następująco: „wygląda na to, że dwa fakty atomowe mogą mieć tę samą strukturę, ponieważ przedmioty w nich wiążą się w taki sam sposób. Jednak biorąc pod uwagę późniejsze uwagi w *Traktacie*, wydaje się, że struktura faktu nie jest po prostu sposobem, w jaki powiązane są przedmioty, ale zależy także od tego czym obiekty są, zatem dwa różne fakty nigdy nie mają tej samej struktury”⁴⁴.

Wydaje się, że uwaga sformułowana przez Ramsey’a wprowadza niepotrzebne zamieszanie. Najpierw rozważa on przypuszczenie, że dwa fakty mają tę samą strukturę wtedy, gdy sieci powiązań między przedmiotami są takie same. Następnie odrzuca je stwierdzając, że według *Traktatu* struktura to nie tylko powiązania między przedmiotami, ale także same te przedmioty. Dlatego dwa różne fakty nie mogą mieć tej samej struktury, różnią się bowiem repertuarem przedmiotów. Ramsey początkowo utożsamia więc — zgodnie z potocznymi intuicjami językowymi — strukturę z formą, by następnie pokazać, że w *Traktacie* intuicji tych się nie podziela. Istotnie, tezy 2.032, 2.033 oraz 2.15 nie pozostawiają wątpliwości co do przekonań Wittgensteina. Według niego struktura to zespół przedmiotów oraz relacji między nimi, natomiast sam „sposób powiązania przedmiotów” to forma (stanu rzeczy, sytuacji, faktu, obrazu).

Nie poruszałabym tej kwestii, gdyby nie jej doniosłość dla problematyki obrazu. Otóż pisząc, że obraz przedstawia sytuację⁴⁵, Wittgenstein nie twierdzi, że obraz i to, co on przedstawia, mają tę samą strukturę. Twierdzi jedynie, że mają tę

⁴³ *Traktat*, dz. cyt., 2.182.

⁴⁴ Ramsey, dz. cyt., s. 35.

⁴⁵ *Traktat*, dz. cyt., 2.202.

samą *formę*. Jednak posiadanie tej samej formy przez dwa fakty (albo fakt i sytuację) nie wystarcza do tego, by jeden był obrazem drugiego. Fakt A jest obrazem faktu (lub sytuacji) B wtedy, gdy w oparciu o strukturę faktu A potrafimy odtworzyć strukturę faktu B. Proces ten polega, jak się zdaje, na tym, iż mając dany fakt A, uchwytujemy jego formę (formę odwzorowania), a następnie spośród struktur o tej samej formie co fakt A wybiera się tę strukturę, której przedmioty wyznaczone zostały w oparciu o inne cechy aniżeli formalne faktu A, tj. cechy związane z naturą przedmiotów faktu A.

Charakterystyka wewnętrzna wskazuje zatem jedynie na „podobieństwo” struktur dwóch faktów, lecz nie na ich identyczność. Charakterystyka odwzorowania nie wystarcza zatem do pełnego określenia pojęcia obrazu. Nie uwzględnia się w niej bowiem różnicy między „materią” tego, co obrazowane, a „materią” tego, co obrazujące.

To ostatnie zagadnienie sformułować można w postaci pytania: w jaki sposób materia obrazu odsyła do materii rzeczywistości? Zanim spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie, zauważmy, że tak stawiając problem przyjmujemy, że forma odwzorowania nie może być jedyną formą obrazu, o której mowa w *Traktacie*. Rzeczywiście, wspomina się tu także o formie przedstawiania. Najogólniej można ją określić jako możliwość określenia materii rzeczywistości w oparciu o materię obrazu. Można więc powiedzieć, że to właśnie forma przedstawiania jest brakującym ogniwem przy określaniu struktury obrazu.

Forma przedstawiania

Przejdźmy teraz do bardziej szczegółowej charakterystyki tej formy. W *Traktacie* pojęcie „przedstawiania” jest obecne niemal w takim samym stopniu co pojęcie „odwzorowywania”, jednak o pojęciu „formy przedstawiania” wspomina się zaledwie dwa razy. Pierwsza teza, która jej bezpośrednio dotyczy, głosi, że: „Obraz przedstawia swój obiekt z zewnątrz (jego punktem widzenia jest jego forma przedstawiania)”⁴⁶. Można by powiedzieć, że forma przedstawiania (wyrażanie) jest cechą swoistą obrazu, natomiast forma odwzorowania, czyli aspekt formy logicznej, jest wspólna obrazowi i rzeczywistości, a zatem jest cechą „metafizyczną”. Forma przedstawiania przysługuje tylko obrazowi. Wittgenstein powiada, że obraz nie może ustawić się „na zewnątrz” swej formy przedstawiania⁴⁷. Obraz nie może więc przedstawiać samego siebie. Powiedzieć więc można, że tym co obraz przedstawia, są „własności materialne”⁴⁸. Poprzez swą formę przedstawiania obraz ma umożliwić zidentyfikowanie konkretnej zewnętrznej sytuacji. W ten sposób forma przedstawiania decyduje o tym, która spośród wielu takich samych pod względem formy logicznej sytuacji wskazana zostanie jako

⁴⁶ Tamże, 2.173.

⁴⁷ Tamże, 2.174.

⁴⁸ Tamże, 2.0231.

sytuacja obrazowana. Powiedzieć można, że podczas gdy forma odwzorowania w obrazie wskazuje na podobieństwo między strukturą danego faktu a strukturami innych faktów (lub sytuacji), to forma przedstawiania pokazuje różnice między nimi. Tak więc forma przedstawiania:

1. Pozwala w oparciu o naturę składników (formę przedmiotów)⁴⁹ faktu-obrazu określić rodzaj do jakiego należy dany obraz, rozstrzygnąć czy jest to obraz językowy (i dalej, czy jest to obraz graficzny czy dźwiękowy), czy myślowy, muzyczny itd.⁵⁰

2. Pozwala określić naturę składników tego, co obrazowane, przy czym natura ta jest różna od natury składników obrazu⁵¹. W tym miejscu warto zauważyć, że z tego właśnie warunku można wyprowadzić tezę Hinttiki głoszącą, iż Wittgenstein traktował język jako uniwersalne medium⁵².

3. „Homogenizuje” obraz, tzn. wymaga aby jego składniki miały tę samą naturę (przedmioty muszą mieć tę samą formę). Zdanie na przykład składać się musi albo tylko z elementów graficznych, albo tylko z elementów dźwiękowych. Hybryda, w której występują łącznie napisy i dźwięki, nie jest obrazem w sensie Wittgensteina. Według niego używać można różnych znaków (tego, co zmysłowo postrzegalne⁵³), jednak istotne jest, aby używać ich zgodnie z przyjętymi zasadami⁵⁴.

Ujmując swobodnie pojęcie formy przedstawiania, można określić ją jako taką własność obrazu, która w oparciu o dany fakt pozwala zidentyfikować (niekoniecznie zmysłowo) sytuację lub fakt różny od faktu wyjaśnionego. Takie określenie formy przedstawiania pociąga za sobą to, że obrazy można odróżniać nie tylko od tego, co obrazują, ale także wzajemnie od siebie, ponieważ obraz o danej formie przedstawiania nie może obrazować niczego, co ma dokładnie taką samą formę przedstawiania.

Charakterystyka własności zewnętrznej obrazu, tj. jego formy przedstawiania, pozwala określić kolejny warunek, jaki musi spełniać dany fakt, aby być obrazem. Można go sformułować następująco: *fakt jest przedstawieniem, jeżeli w oparciu o naturę (materię) elementarnych składników jego struktury określić można naturę (materię) przyporządkowanych im formalne obiektów*. Trzeba zauważyć, że uwzględnienie tylko charakterystyki zewnętrznej, tj. tylko materiału, z którego fakt jest zbudowany, podobnie jak ograniczenie się tylko do charakterystyki wewnętrznej, nie wystarcza do tego, by fakt mógł być obrazem. Dopiero oba warunki łącznie — posiadanie formy odwzorowania oraz formy przedstawiania — sprawiają, że fakt obrazem się staje.

⁴⁹ Tamże, 2.0251.

⁵⁰ Tamże, 2.171, 3.141, 4.011, 4.014.

⁵¹ Tamże, 2.173, 2.174.

⁵² Znaczy to, że przy pomocy środków jakie daje do dyspozycji język, nie można przedstawić jego własnej struktury.

⁵³ *Traktat*, dz. cyt., 3.32.

⁵⁴ Tamże, 3.315, 3.327, 3.34, 3.3421, 3.344.

Można obecnie zdefiniować, co nazywa się obrazem w sensie Wittgensteina. Dotychczas bowiem termin ten był używany w sposób swobodny. *Obrazem w sensie Wittgensteina jest fakt będący jednocześnie odwzorowaniem logicznym i przedstawieniem*. Obraz w sensie Wittgensteina jest zatem obiektem złożonym, zbudowanym z określonego materiału, takim, że na podstawie jego struktury można odtworzyć inny obiekt złożony mający tę samą formę, lecz zbudowany z innego materiału. Określenie to stanowi pełną strukturalną charakterystykę obrazu.

III. O typach rzeczywistości w kontekście ogólnej teorii obrazkowej

Określenie ogólnego pojęcia obrazu w sensie Wittgensteina pozwala, jak wspomniałam, wyeliminować tezy metafizyczne z koncepcji filozoficznej, co jednak nie oznacza wyeliminowania samej metafizyki. Rolę tez metafizycznych polegającą na ujawnianiu formy rzeczywistości przejmują tu obrazy rzeczywistości. Posiadając bowiem formę odwzorowania, która odpowiada za to, że obraz należy do rzeczywistości, tj. ma jej logiczną formę, zawiera on ów metafizyczny pierwiastek. Ujawnia ją natomiast za sprawą charakterystycznej dla każdego obrazu formy przedstawiania. Pojęcie obrazu jest więc zupełnie wystarczające do celu, jaki spełniały tezy metafizyczne.

Pojęcie obrazu stanowić może również swoiste kryterium podziału rzeczywistości. Po pierwsze, rzeczywistość można podzielić na to, co jest obrazowane i to, co jest obrazujące (obrazy). Po drugie, rzeczywistość obrazującą można podzielić ze względu na sposób przedstawienia, czyli zastosowaną formę przedstawiania. Można tu mówić o obrazach identyfikowalnych zmysłowo lub pozazmysłowo. W ten oto sposób można mówić o typach rzeczywistości.